

Rozważanie: Święci Szymon i Juda Tadeusz (28 października)

Rozważanie na święto świętych apostołów Szymona i Judy Tadeusza. Poruszane tematy to: Szymon gorliwy; pytanie Judy Tadeusza; pełna wolność miłości.

- Szymon gorliwy;
- Pytanie Judy Tadeusza;
- Pełna wolność miłości.

.....

OBCHODZIMY dziś święto apostołów Szymona i Judy Tadeusza, którzy dzielą datę w kalendarzu, ponieważ w Nowym Testamencie są zawsze wymieniani razem, gdy cytowana jest lista Dwunastu. Co więcej, według niektórych starożytnych tradycji obaj nauczali i ponieśli śmierć męczeńską w Mezopotamii, regionie Bliskiego Wschodu położonym między rzekami Tygrys i Eufrat, który pokrywa się z niektórymi obszarami współczesnego Iraku i Syrii.

Ewangelia św. Łukasza mówi nam, że Szymon nazywany był „Zelota” (Łk 6,15), słowo, które w języku aramejskim dosłownie oznaczało „gorliwy”, „namiętny”. Używano go również do określania tych, którzy należeli lub sympatyzowali z ruchem, modnym wówczas w Izraelu, który sprzeciwiał się panowaniu rzymskiemu, zachęcając do niepłacenia podatków i promując

różne rodzaje buntu. Jest całkiem możliwe, że Szymon podzielał idee tej grupy. Jego przydomek wskazuje, że „odznaczał się gorliwą troską o tożsamość żydowską, a więc o Boga, o Jego lud i o Prawo Boże. Szymon jest więc przeciwieństwem Mateusza, który jako celnik prowadził działalność uważaną za całkowicie nieczystą. Jest to oczywisty znak, że Jezus powołuje swoich uczniów z różnych środowisk społecznych i religijnych, bez żadnych uprzedzeń. Interesują Go osoby, a nie kategorie społeczne”^[1].

Apostołowie, pomimo dzielących ich różnic, umieli żyć razem, ponieważ Jezus był powodem ich wspólnoty: w Nim wszyscy byli zjednoczeni.

„Stanowi to lekcję dla nas, którzy często skłonni jesteśmy podkreślać różnice i przeciwieństwa, zapominając, że w Jezusie Chrystusie dana jest nam siła do zażegnania konfliktów”^[2]. Z tego powodu prątał

Opus Dei zachęca nas do życia w chrześcijańskim braterstwie, by „uniknąć we wzajemnych relacjach dyskryminacji, która mogłaby się pojawić w przypadku zauważenia różnic. W rzeczywistości ta różnorodność to często bogactwo charakterów, wrażliwości, zainteresowań itp.”. Postać świętego Szymona pokazuje nam, że można kochać innych „ponad wszelką naturalną sympatią lub antypatią, kochając się wzajemnie jak prawdziwi bracia i siostry, z traktowaniem i zrozumieniem właściwym dla tych, którzy tworzą dobrze zżytą rodzinę”^[3].

ŚW. JUDA Tadeusz, którego przydomek oznacza „mężny”, zadał Jezusowi pytanie podczas Ostatniej Wieczerzy: „Panie, cóż się stało, że nam się masz objawić, a nie

światu?” (J 14,22). Jest to pytanie, które możemy zadać sobie również dzisiaj: Dlaczego Pan nie ukazał się zmartwychwstałym w bardziej spektakularny sposób? Dlaczego nie zaprezentował swojego zwycięstwa swoim prześladowcom? Dlaczego wybrał tylko niewielką liczbę uczniów, aby byli świadkami Jego zmartwychwstania?

Odpowiedź Jezusa, choć na pierwszy rzut oka może wydawać się zagadkowa, wprowadza nas w tajemnicę relacji Boga z ludzkością, a także w głębsze znaczenie Jego śmierci i zmartwychwstania: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy u niego przebywać” (J 14, 23). Z drugiej strony Pan dodaje: „Kto Mnie nie miłuje, ten nie zachowuje słów moich” (J 14, 24). „Oznacza to, że Zmartwychwstały musi być również widziany i przyjmowany sercem, aby

Bóg mógł w nas zamieszkać. Pan nie przedstawia się jako rzecz, On chce wejść w nasze życie i dlatego Jego objawienie wymaga otwartości serca. Tylko w ten sposób możemy zobaczyć Zmartwychwstałego”^[4]—.

Czasami chcielibyśmy, aby Jezus ingerował w bardziej widoczny lub bezpośredni sposób w nasze życie, jak również w wielkie wydarzenia, które naznaczają historię świata. Rzeczywiście, mógłby to zrobić, tak jak miał okazję to zrobić w swoim czasie na ziemi. Nie jest to jednak Boży sposób działania. Jezus Chrystus, umarły i zmartwychwstały dla nas, przedstawia się zarówno w sposób jasny, jak i dyskretny, rzucając wyzwanie naszej wrażliwości, naszej zdolności do otwarcia się i rozpoznania Go w tym, co składa się na nasz dzień, zarówno w pięknie, które pozostaje niezauważone, jak i w bólu, który wydaje się eksplodować, a także w

przyjściach i odejściach różnych osób w relacjach osobistych. We wszystkim Jezus oferuje nam swoją pomocną dłoń, aby z wielkodusznością rozszerzać swoje królestwo miłosierdzia. W ten sposób rozumiemy, że On „jest Królem i gorąco pragnie królować w naszych sercach dzieci Bożych. Nie wyobrażajmy sobie jednak tego królowania na sposób ludzki – głosił św. Josemaría–; Chrystus nie dominuje ani nie chce się narzucać, ponieważ nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć. Jego królestwo - to pokój, radość, sprawiedliwość. Chrystus, nasz Król, nie oczekuje od nas pustych słów, lecz czynów, ponieważ nie każdy, który Mi mówi: ‘Panie, Panie’, wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie”^[5].

ŚW. JUDA Tadeusz jest tradycyjnie uważany za autora jednego z listów Nowego Testamentu. Jest to jeden z tak zwanych listów katolickich, ponieważ został skierowany do wszystkich chrześcijan, a nie tylko do tych z określonego miasta. Juda kieruje go „do tych, którzy są powołani, umiłowani w Bogu Ojcu i zachowani dla Jezusa Chrystusa” (Jud 1,1). Po tym wstępie ostrzega chrześcijan przed pewnymi moralnymi i doktrynalnymi odstępstwami, które były wprowadzane do Kościoła i które powodowały podziały. Wiele z tych problemów miało związek z fałszywą interpretacją chrześcijańskiej wolności, która zamieniała „łaskę Boga naszego na rozpustę” (Jud 1,4).

W języku potocznym wolność można czasami sprowadzić do robienia wszystkiego, na co ma się ochotę i tyle razy, ile ma się na to ochotę. Jednak „wolność egoistyczna,

czynienie tego, co chcę, nie jest wolnością, ponieważ zwraca się ku samym sobie, nie jest owocna. To miłość Chrystusa nas wyzwoliła i to miłość nadal wyzwala nas z najgorszej niewoli, jaką jest niewola naszego ego. Zatem wolność wzrasta wraz z miłością. Ale zwróćmy uwagę: nie intymną miłością rodem z opery mydlanej, nie namiętnością, która szuka jedynie tego, co nam odpowiada i co nam się podoba, lecz miłością, którą widzimy w Chrystusie, jest miłosierdziem: to jest miłość, która jest naprawdę wolna i wyzwalająca”^[6]. Dlatego św. Juda Tadeusz kończy swój list, zachęcając chrześcijan do trwania w miłości do Boga (por. Jd 1, 20), to znaczy do postępowania w każdej chwili jak Jezus: służenia innym i wielkodusznego dawania siebie, ponieważ pojął od Nauczyciela, że można oddać swoje życie i poddać się „śmierci zachowując pełną wolność Miłości”^[7].

„Wolność uzyskuje swój autentyczny sens - komentował św. Josemaría - dopiero wtedy, kiedy jest wykorzystywana w służbie wyzwalającej prawdy, kiedy spala się w poszukiwaniu nieskończonej Miłości Boga, który nas wyswobadza z wszelkich więzów niewoli”^[8]. Tak żyli zarówno Szymon, jak i Juda Tadeusz. Pokazują nam, że życie skoncentrowane na Chrystusie i służbie braciom prowadzi do głębokiego szczęścia, które wyzwala z niewoli grzechu. Najświętsza Maryja Panna może nam pomóc żyć z wolnością Synów Bożych.

^[1] Benedykt XVI, *Katecheza*, 11-X-2006.

^[2] Tamże.

^[3] Św. Josemaría, *List* 30, 28.

[4] Tamże.

[5] Św. Josemaría, *To Chrystus przechodzi*, 93.

[6] Franciszek, *Audiencja*, 20-X-2021.

[7] Św. Josemaría, *Droga Krzyżowa*, X stacja.

[8] Św. Josemaría, *Przyjaciele Boga*, 27.

pdf | dokument generowany
automatycznie z <https://opusdei.org/pl-pl/meditation/rozwazanie-swieci-szymon-i-juda-tadeusz-28-pazdziernika/>
(16-03-2026)